



KLAUDIA CWOŁEK

redaktor wydania

Siedemnaście śmiertelnych ofiar pochłonął wypadek, który 48 lat temu zdarzył się na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Łąkach Kozielskich, na granicy z Raszową. W drodze do domu zginęli pielgrzymi, którzy dopiero co wyspiewali „Święta Anno, żegnam Cię!”. Na 50. rocznicę tragicznego wydarzenia parafia w Gliwicach Ostropie, skąd pochodzili pątnicy, przygotowuje specjalne uroczystości, a my już dziś przybliżamy szczegóły wypadku. **Więcej na str. IV – V.** ■

14 mężczyzn pilnuje kościoła w Bobrku

Parafialna samopomoc

Kiedyś taka sytuacja była nie do pomyślenia. Dziś stała się smutną potrzebą czasu. Mija już pół roku, od kiedy kościoła i przykościelnego obejścia w Bytomiu Bobrku pilnują obywatelskie patrole.

Tworzą je sami wierni z parafii Świętej Rodziny i w ten sposób dbają o swe wspólne dobro. – To jest inicjatywa samych parafian, a powstała na skutek ubiegłorocznych kradzieży – mówi proboszcz parafii w Bobrku ks. Andrzej Śmieszek. Były one bardzo zuchwale, a ich sprawcy skradli 40 metrów kwadratowych miedzianego pokrycia zakrystii oraz furtkę cmentarną z kutej stali. Policja niestety nie zdołała schwycić złodziei. Znacznie efektywniejsi pod tym względem są parafialni strażnicy, którzy nie dość, że skutecznie pilnują przykościelnego terenu, to na gorącym uczynku złapali złodziei, próbujących skraść metalowe elementy kościelnego dachu.

– Efekty pracy naszych patroli są bardzo wymierne. Całkowicie spadła kradzież, także ruchomych elementów z cmentarza. Dzięki nim czujemy się bezpiecznie – chwali społeczną pracę strażników ks. Śmieszek.

Obywatelskie patrole tworzy 14 mężczyzn, w większości to emerytowani górnicy i hutnicy. Bez względu na pogodę doglądają przykościelnego

Parafialni strażnicy pracują społecznie każdej nocy. Na gorącym uczynku schwytali złodziei kościelnego dachu



PAWEŁ JUREK

obejścia codziennie od 23 do 5 rano. Do dyspozycji mają specjalny kantorek, gdzie mogą odpocząć, czy choćby napić się kawy. – Robimy to dla całej parafii, dla siebie i dla naszych dzieci, bo to nasze wspólne mienie – przekonują strażnicy. Pracę dla parafii wykonują za przysłowione „Bóg zapłać”.

PAWEŁ JUREK

ZA TYDZIEŃ

- DROGOWA TRASA ŚRĘDNICOWA. Gdzie nas poprowadzi i kiedy zakończy się budowa?
- PÓLKOLONIE w Sośnicowicach.
- ZWIEDZAMY OKOLICĘ. Zamek w Toszku.

PRZYSTANEK W DIECEZJI GLIWICKIEJ



ROMAN KONZAL

Prawie 4 tysiące pielgrzymów z Rybnika 2 sierpnia wieczorem dotarło do Gliwic. Jak co roku zostali gościnnie przyjęci na nocleg przez mieszkańców różnych parafii. 61. Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę była równocześnie pielgrzymką całej archidiecezji katowickiej w 50. rocznicę powrotu biskupów śląskich z wygnania. Do tragicznych wydarzeń sprzed lat nawiązał także w swojej homilii bp gliwicki Jan Wieczorek, który przewodniczył tradycyjnej Mszy św. na trasie pielgrzymki w Miotku (4 sierpnia). Mówił w niej o ofierze krzyża, która objęła teren i mieszkańców całej metropolii górnośląskiej. Pielgrzymi na Jasną Górę dotarli w sobotę 5 sierpnia. ■

Wejście grupy z Jastrzębia Zdroju do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej w Gliwicach na Trynku

Uzupełniająca rekrutacja

POLITECHNIKA ŚLĄSKA. Uczelnia prowadzi dodatkowo rekrutację na 10 wydzia-



KLAUDIA CWOŁEK

Jeden z wydziałów, gdzie są jeszcze wolne miejsca

łach i 25 kierunkach. Są jeszcze wolne miejsca na studiach stacjonarnych, wieczorowych i zaocznych. Najwięcej wolnych miejsc pozostało na wydziałach: Elektrycznym, Inżynierii Materiałowej i Metalurgii, Matematyczno-Fizycznym, Mechanicznym, Technologicznym oraz Chemicznym. Rekrutacja odbywa się według dotychczasowo obowiązujących zasad. Kandydaci na studia powinni zarejestrować się w elektronicznym systemie rekrutacji (od 16 sierpnia). Dokumenty będą przyjmowane od kandydatów w Wydziałowych Komisjach Rekrutacyjnych od 28 sierpnia do 4 września. Szczegółowe informacje na stronie: www.polsl.pl.

Zajrzyj i przeczytaj!

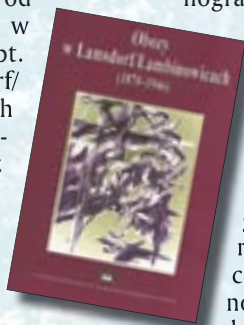
STRONA KSM. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Gliwickiej ma nową stronę internetową – poinformowała nas Katarzyna Kłysik, prezes KSM. Pod adresem www.ksm.kuria.gliwice.pl można znaleźć wszystkie ważne informacje o stowarzyszeniu i materiały formacyjne. Do wchodzenia na stronę zachęca galeria zdjęć, a także aktualno-



ści oraz linki do różnych instytucji diecezjalnych, mediów katolickich, parafii i wspólnot. Na stronie znalazła się księga gości, gdzie można podzielić się swoimi uwagami, a ciekawostką jest ranking stron KSM-u. Są też podane kontakty do władz stowarzyszenia. Administratorem strony jest Rafał Kotoński z parafii św. Jacka w Sońnicy.

Obozy w Lamsdorf/Łambinowicach

NOWA KSIĄŻKA. Ukazała się pierwsza monografia obozów w Łambinowicach, obejmująca ich historię od samego początku w 1870 roku. Książka pt. „Obozy w Lamsdorf/Łambinowicach (1870–1946)” została wydana przez Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu pod redakcją dra hab. Edmunda Nowaka. Jest ona głównie dziełem pracowników naukowych tego muzeum oraz naukow-



ców z Instytutu Śląskiego. Dotychczas w historiografii polskiej ukazały się monografie poszczególnych obozów istniejących w Lamsdorf/Łambinowicach, nigdy jednak jeszcze nie wydano pozycji obejmującej całą historię tego miejsca, w którym przez niemal cały wiek niewolono setki tysięcy ludzi, a obecnie staje się świadkiem pojednania i głębokiej historycznej lekcji.

Kolonie pod Warszawą

GOŁAWICE. 18 dzieci i dwóch wychowawców-wolontariuszy wyjechało 2 sierpnia na 12-dniowe kolonie do Goławic k. Warszawy, gdzie spędzą czas razem z dziećmi z Białorusi. W grupie są wychowankowie świetlicy „Maciejka”, prowadzonej przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, oraz uczniowie szko-

ły w Zabrzu Maciejowie. Kolonie były możliwe dzięki zaproszeniu ośrodka wypoczynkowego NIK, który zapewnił utrzymanie na miejscu. W programie wyjazdu przewidziane jest między innymi zwiedzanie Warszawy i okolicy. Na kolejny turnus do tego samego miejsca prawdopodobnie wyjadą dzieci z Bytomia.



KLAUDIA CWOŁEK

Pożegnanie na dworcu w Zabrzu

Powstaje Park im. Jana Pawła II

ZABRZE. 31 lipca w Urzędzie Miejskim podpisana została umowa z wykonawcą pierwszego etapu budowy parku imienia Jana Pawła II, który ma powstać obok kościoła św. Wojciecha na osiedlu Kopernika. Pomysł, żeby teren w pobliżu papieskiego krzyża (przeniesionego tutaj z gliwickiego lotniska), przeznaczyć na park dla mieszkańców, zrodził się po śmierci Ojca Świętego. Prace w ramach pierwszego etapu wykona konsorcjum, wyłonione w drodze przetargu nieograniczonego, składające się z czterech firm. Jego lide-

rem jest zabrzańskie Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Współpracować z nim będą zabrzański ZRUG, zabrzańskie PBU Bud-Instal oraz PW Gretasport z Dąbrowy Górniczej. Koszt prac, które obejmą 2,5 hektara powierzchni (z docelowych 10 hektarów) to 2 miliony 800 tysięcy złotych. Na tym terenie ma powstać m.in. skate park, boiska do siatkówki, koszykówki, piłki nożnej i tenisa. Zakończenie pierwszego etapu budowy przewidziane jest 15 listopada.

Obok krzyża papieskiego powstanie park z boiskami do gry



KLAUDIA CWOŁEK

Z Gliwic na Jasną Górę

Ważne buty, bo pielgrzymka jest piesza

Rozmowa z ks. **Bernardem Plucikiem**, odpowiedzialnym za XIV Diecezjalną Pieszą Pielgrzymkę z Gliwic na Jasną Górę

MIRA FIUTAK: „Jestem – Pamiętam – Czuwam”, tak brzmi hasło tegorocznej pielgrzymki.

Ks. BERNARD PLUCIK: – W związku z 380. rocznicą pierwszego wyjścia z Gliwic na Jasną Górę rozważania będą nawiązywać do wydarzeń z 1626 roku. Chcemy przypomnieć początek i powód tego pielgrzymowania. To, że jest to jedna z najstarszych ślubowanych pielgrzymek. Ten historyczny wątek jest szczególnie ważny ze względu na ludzi młodych. Chcemy też rozważać nauczanie z ostatniej pielgrzymki papieża Benedykta XVI.

Jak będą wyglądały poszczególne dni?

– Pierwszy dzień – „Jestem” – będziemy mówić o naszej toż-



KLAUDIA CWOŁEK

samości, miejscu w życiu, wierze, religijności. Drugi dzień – „Pamiętam”, czyli spojrzenie na początek gliwickiego pielgrzymowania, dzieje naszych ojców i pamięć przeszłości. I trzeci – „Czuwam”, czyli „trwajcie mocni w wierze”, kiedy budując na fundamencie wiary, sami budujemy codzienność.

Jakie znaczenie w przeżywaniu takich szczególnych releksji ma wysiłek fizyczny?

– Dzisiejszy człowiek potrzebuje zderzenia z jakimś trudem, z ofiarą, ale pozytywnie pojętą. Taką, która do cze-

goś wychowuje, kiedy chcę siebie umocnić, coś w sobie wypracować. To wyzwanie podejmowane w kontekście świadomej ofiary. Do tego dochodzi wspólnota, bo ta ofiara jest przeżywana razem. Grupa musi się zdyscyplinować, podając zobowiązania wobec drugiego człowieka. Idziemy razem, musimy siebie wzajemnie uwzględniać, ale równocześnie grupa wspiera, daje świadomość, że w tym trudzie nie jestem sam.

Jakiej liczby pielgrzymów spodziewacie się w tym roku?

– W ubiegłym było nas ponad 2200, w tym przygotowaliśmy 2300 znaczków, bo w ostatnich latach ciągle mamy tendencję wzrostową.

O czym powinni pamiętać ci, którzy idą na pielgrzymkę po raz pierwszy?

– Najlepiej gdyby porozmawiali z kimś, kto już był na pielgrzymce. Przede wszystkim trzeba pamiętać o obu-

wiu, bo pielgrzymka jest piesza. Cokolwiek by się zapomniało, na postoju można kupić, tylko nie buty, bo właśnie nowe są najgorsze. I o pogodzie – tej słonecznej i deszczowej. Trzeba też chodzić dużo przed pielgrzymką, ale najważniejsze to zabrać dobre chęci. Jeśli ktoś się leczy, powinien wziąć ze sobą informację o tym, o lekach, które bierze. Dobrze mieć małą osobistą apteczkę z bandażem i kremem ochronnym. ■



ZAPISY NA PIELGRZYMKĘ

XIV Diecezjalna, 360. gliwicka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę odbędzie się od 22 do 25 sierpnia. W tym roku wyjątkowo rozpocznie się we wtorek, a nie jak zawsze w środę. Również o jeden dzień wcześniej, bo w piątek, pielgrzymi dotrą do Częstochowy. Rozpocznie ją Msza św. w gliwickiej katedrze o godzinie 8.00. Grupa z Kuźni Raciborskiej wyjdzie dzień wcześniej, część pielgrzymów dołączy na trasie. Zapisy na pielgrzymkę prowadzone są w parafiach, w których są przewodnicy, ale informacje można uzyskać we wszystkich kościołach.

GRUPY I ICH PRZEWODNICY:

- Niebieska – dekanat Gliwice Sośnica, ks. Józef Dylus, parafia Chrystusa Króla, o. Tomasz Noga, parafia Świętej Rodziny
- Żółta – Gliwice Centrum, ks. Robert Chudoba, parafia katedralna
- Brązowa – Gliwice Łabędy, ks. Grzegorz Brodziak, parafia św. Jerzego
- Biała – franciszkańska, o. Zacheusz Drażek, parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gliwicach
- Fioletowa I – Toszek, ks. Krzysztof Goc, parafia św. Katarzyny

- Fioletowa II – Pyskowice, ks. Zbigniew Wnękowicz, parafia św. Katarzyny
- Czerwona – Zabrze, ks. Paweł Macierzyński, parafia św. Franciszka i św. Anny
- Zielona – Bytom, ks. Marcin Królik, parafia Świętej Trójcy
- Pomarańczowa – Kuźnia Raciborska, ks. Damian Dolnicki, parafia św. Marii Magdaleny
- Szara – Lubliniec, ks. Andrzej Pyttlik, parafia św. Mikołaja
- Czarna – Tarnowskie Góry, ks. Jacek

Orszulak, parafia Matki Bożej Królowej Pokoju oraz Kalety, ks. Rafał Grunert, parafia św. Józefa

ODPOWIEDZIALNI ZA PIELGRZYMKĘ:

- ks. Bernard Plucik – kierownik pielgrzymki, parafia św. Marii Magdaleny w Kuźni Raciborskiej, tel.: 032 419 13 54, e-mail: bernard@kuria.gliwice.pl
 - ks. Artur Pytel – kierownik trasy, parafia w Tarnowskich Górach Opatowicach, tel. 032 381 92 70.
- STRONA PIELGRZYMKI:
www.kuria.gliwice.pl/~pielgrzymka/

Prosto zajadymy

Było kilkanaście minut po siedemnastej, pątnicy śpiewali „Święta Anno, żegnam Cię”. W pewnym momencie pani Wanda Jasny spostrzegła, że Walter Magiera dziwnie rozkłada ręce i skacze. **Zdażyła tylko pomyśleć „Co on robi”? i... nastąpiło silne uderzenie.**

W sumie zginęło 17 osób.

tekst

**ELŻBIETA BORKOWSKA
ANIELA JONDERKO
URSZULA DYLONG**

O godz. 17.21 dwudziestego siódmego lipca 1958 roku, na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Łąkach Kozielskich, na granicy z Raszową, pociąg staranował ciężarówkę. Kabina kierowcy, który nie zatrzymał się przed znakiem stop, nic nie ucierpiała, jednak skrzynię parowóz zmiotł z podwozia, samochód odwrócił się jak piórko w kierunku skąd przybył, pasażerów rozrzuciło na dużej przestrzeni. Tak wspominają wypadek po latach uczestnicy zdarzenia i świadkowie.



Nikt nie przeczuwał, co się stanie

Na pielgrzymkę do św. Anny z parafii w Gliwicach Ostropie w tamtym pamiętnym roku zapisało się tylu chętnych, że nie wystarczył jeden autobus, by ich zabrać. Z trudem załatwiono drugi przewóz – ciężarówkę z gliwickiego przedsiębiorstwa warzywno-owocowego. Pani Róża Gilner, która pojechała ze swoim mężem motorem, przypomina sobie osoby, z którymi rozmawiała przed wypadkiem na Górze Świętej Anny. – Pani Glagla chodziła w ostropskim stroju, w torbie miała różne pierniki, mówiła do mnie: „No, ja musiałam coś kupić, bo dzieci będą czekać”, ale dzieci się nie doczekały mamy – wspomina. Potem spotkała koleżankę ze szkoły, Różę Szombieską. – Widzę tę Różę uśmiechniętą, z ciupagą dla czteroletniego synka, bo on sobie to życzył – wzruszenie nie pozwala mó-

wić dalej. Ta ciupaga potem znalazła się na zdjęciach prasowych z wypadku, rzucona na tory.

Powrót do domu

Po zakończonych uroczystościach w sanktuarium pierwszy w drogę powrotną wyruszył autokar, za nim ciężarówka, którą jechało przeszło 30 osób. W Ostropie już przygotowywano się na powitanie pielgrzymów, formowała się procesja z krzyżem i sztandarami. – Boże, ta dziółka już by musiała być w domu – martwiła się mama 19-letniej Hildegardy Święty, która nie pozwoliła córce na ten wyjazd, ale ona się uparła. Obraz biegnącej dziewczyny, w sukience w biało-czerwone paski i niebieskim sweterku, utrwalił się w pamięci jej siostry – Stefanii Miki.

Dla wielu jadących starem rozpoczęła się jednak inna droga, droga do domu Oj-

Miejsce wypadku dziś. Alojzy Zagroł opowiada o tragedii na nieczynnym przejeździe w Łąkach Kozielskich

ca. Wanda Jasny, żyjąca do dziś, siedziała za szoferem, tyłem do kierunku jazdy. Widziała wszystkich przed sobą: kobiety rozmawiające w grupkach, mężczyzn na tylnej klapie – Waltera Magierę

i dwójkę przypadkowych podróżnych. Kiedy ktoś zauważył, że kierowca jedzie zbyt szybko, młodzianka Hilda zażartowała: Prosto zajadymy do góry, do nieba.

Tragiczne wspomnienie do końca życia

Pani Jasny, która była cały czas przytomna, nigdy nie zapomniała swojego „fruwania”. – Ludzie lecieli jak ziarno, które sieje gospodarz, tak to widziałam – opowiada na ostropskim cmentarzu, obok 15 grobów ofiar katastrofy (do tej pory nie udało się ustalić, gdzie pochowano pozostałe dwie ofiary).

mki sprzed prawie 50 lat

do góry, do nieba

W tylnej części pojazdu siedziała Łucja Przybyła, rozmawiała sobie cichutko z dobraćymi znajomymi, tak jak ona młodymi mężatkami. – Żonę pana Magierę jeszcze dzisiaj widzę, była młodzieńka, fajna i taka rozmowna, taką córeczkę miała jak mój syn – wspomina ostatnie chwile przed wypadkiem. Jej koleżanki zginęły, ona cudem ocalała. Ogromna siła wyrzuciła ją na lokomotywę i wtedy ze strachu kurczowo uczyła się zderzaka. Tak przejechała jeszcze 300 metrów, sanitariusze nie mogli jej od niego oderwać.

Moment tragedii utrwalił się nie tylko w pamięci bezpośrednich uczestników, ale i licznych świadków. W pobliżu przejazdu kolejowego, który już wcześniej nie cieszył się dobrą sławą, dochodziły wtedy procesje z Raszowej, Kłodnicy, Koźła. Edeltrauda Bienia z raszowskiej grupy dostrzegła najpierw mijającą ich ciężarówkę, a potem naraż usłyszała trzask. Z przeciwnej strony z półrocznym synkiem na spotkanie żony szedł Alojzy Zagroł: – Stał się jeden kurz, choćby bomba uderzyła, to było coś straszne-

go. Księża, nie tylko nasz, bo byli jeszcze obcy, wzięli olej święte z kościoła, w tył zwrot i gotowali na śmierć tych wszystkich poszkodowanych.

Piątka ostropian, którym wydawało się, że nie są poszkodowani, zapewne w szoku, ruszyła wraz z pasażerami pociągu na dworzec w Raszowej. Rannych odwożono do okolicznych szpitali. Osłupiałego Waltera Magierę, który zeskoczył w ostatnim momencie, ale nie zdołał uratować żony, przewieziono do Koźła. Gdy po zbadaniu został zwolniony, zaopiekowało się nim pewne małżeństwo, które zawiozło go na dworzec, kupiło bilet do Gliwic i weszło do pociągu. Nie zna ich nazwiska, nigdy nie miał sposobności, by im za to podziękować.

Żałoba w parafii

Tej nocy Ostropa nie spała, dzieci chodziły po szosie i płakały, każdy jechał szukać swoich bliskich. Ci, którzy przeżyli i rodziny tych, którzy odeszli do Pana, przyjęli w chwili katastrofy krzyże sierotstwa, wdowieństwa,

**Modlitwie
za zmarłych
przewodniczy
ks. proboszcz
Adrian Pilot**



ARCHIWUM RODZINNE WALTERA MAGIERY

**Pogrzeb 14 ofiar
wypadku 31 lipca
1958 roku
na cmentarzu
w Ostropie**

kalectwa, długotrwałej choroby, czasami opuszczenia przez bliskich. – Dla całej Ostropy nadeszły czarne dni – głos pani Wandy Jasny drży na wspomnienie widoku trumien w krypcie oraz żałobnych flag na kościelnej wieży. Kiedy rok później, podczas powrotu z sanktuarium, ogłądała miejsce wypadku, zrozumiała, że cudem nie uderzyła wtedy w wysokie kamienie graniczne, ale wylądowała w przykopie, w wysokiej trawie. Na św. Annę wkrótce pojechała też pani Łucja Przybyła, chociaż bliscy myśleli, że już nigdy się tam nie wybierze. Później, mimo ogromnych problemów ze zdrowiem, urodziła szczęśliwie córeczkę.

Miejsce wspólnego spoczynku na parafialnym cmentarzu rozpoczynają Genowefa i Wilhelm Wieczorkowie, pielgrzymujący z kilkuletnim synkiem. Matka z dzieckiem szczęśliwie wylądowała na ziemniaczanym polu, ale jej serce nie wytrzymało, kiedy zobaczyła nieżyjącego męża – opowiada Róża Gilner. Trochę poturbowanego chłopaka w szpitalu odwiedzała starsza siostra, a on tylko pytał: „Ze-

mu mama nie przyjdzie mnie odwiedzić, przecież mnie tuliła i ze mną rozmawiała?”. Do tragicznych pątników dołączyła też, po pół roku męczarni w gipsowej skorupie, Hildegarda Olbrich. Pozostawiła dwie córeczki.

Zobowiązanie

Dla obecnego proboszcza w Ostropie, ks. Józefa Kary, katastrofa ma wymiar białego męczeństwa. Nie dość, że wydarzyła się tragedia, to ówczesna prasa napiętnowała całą parafię. Nie tylko, że nie przemawiano się śmiercią i dramatem ludzi, ale próbowano ideologicznie wykorzystać tę sytuację.

Upalne lipcowe popołudnie 2006 roku. Przejazd nieczynnej już linii kolejowej wygląda tak, jak opowiadają świadkowie. Liczne kamienie graniczne, głębokie rowy, obsiane pola, zapierający dech widok na św. Annę... Nic nie przypomina tragedii sprzed prawie 50 lat. Ale tamto wydarzenie zobowiązuje nas, byśmy kultywowali pielgrzymowanie na Górę św. Anny, skoro tylu pątników przełało krew na tej drodze. ■



ARCHIWUM RODZINNE WALTERA MAGIERY

Caritasowe kolonie w Turzy

Tu można wypocząć!

Aby dojechać do Turzy koło Lisowa, trzeba pokonać kilkukilometrowy leśny dukt. Jeśli ktoś nie zna drogi, łatwo pofatygować. Jednak na miejscu odkrywa się świat, o którym wielu myśli, że już nie istnieje.

Od miesiąca w Turzy jest wodociąg, prąd ma być w przyszłym roku. Podobnie telefon. O takim miejscu zwykło się mówić, że to koniec świata. Ale dla ludzi, żyjących w pośpiechu i w mieszkaniach z wielkiej płyty, to może być początek powrotu do świata.

ZDJĘCIA KS. WALDEMAR PACKNER



wym rekordzistą w konkursach okazał się Mateusz Sornberger. – Mam siedem dyplomów, w tym cztery za pierwsze miejsca, m.in. za jazdę rowerem na czas i podbijanie piłki – wylicza. Sara Haba była już w Turzy cztery razy. Pytana o wrażenia z kolonii, odpowiada krótko: Tu jest super!

Z pewnością za rok przyjedzie mieszkający w Niemczech Markus Krawulski. Choć słabo zna język polski, doskonale rozumiał się z kolegami.

Oprócz konkursów były rowerowe wycieczki po okolicznych parkach krajobrazowych, wyjazd do Częstochowy, zawody sportowe... – No i basen, który w te upały okazał się największą atrakcją – mówi opiekunka Joanna Waligóra, na co dzień nauczycielka w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Tarnowskich Górach.

Wieczorem był czas na śpiewy, wspólne zabawy i filmy. Każdego dnia dzieci uczestniczyły we Mszy, a rano i przed snem we wspólnej modlitwie.

– Prąd mamy z agregatu, łódzka jest na gaz. W planach jest zrobienie ogrzewania, aby dom wykorzystać także w czasie chłódów – mówi ks. Grzegorz. – Chciałbym, aby ten ośrodek żył cały rok. Bo jesteśmy w przepięknym, choć mało promowanym i mało znanym miejscu. Uważam, że czas to zmienić.

KS. WALDEMAR PACKNER



U góry: Wielką atrakcją jest basen, w upały okazał się najchętniej odwiedzany przez kolonistów miejscem. Z tyłu stoją: ks. Grzegorz Skop, Danuta Webs oraz Joanna Waligóra

Obok z lewej: Ponad 20 rowerów podarowali sponsorzy i parafianie ks. G. Skopa. Prawie codziennie dzieci zwiedzały okoliczne parki krajobrazowe

Na dole: Obok ośrodka znajdują się boiska do gry w siatkówkę i piłkę nożną

Zwykle każdy powraca

W latach 80. mieszkający w Turzy Wincenty Ledwoń zapraszał do siebie dzieci, aby pokazać im cuda przyrody i dać możliwość odpoczynku z dala od wielkomiejskiego gwaru. Tak banalnie zaczęła się historia ośrodka, który z każdym rokiem przyciąga coraz więcej ludzi. Po jego śmierci dom od spadkobierców nabyła Caritas Diecezji Gliwickiej, a remontu dość zaniedbanego gospodarstwa podjął się ks. Grzegorz Skop, proboszcz parafii św. Józefa Robotnika w Tarnowskich Górach. – To miejsce przyciąga i fascynuje. Jeśli ktoś jedzie tu pierwszy raz, myśli sobie: co może być ciekawego w środku lasu. Ale powraca każdy,

choćby wspominając to, czego tu doświadczył – przekonuje ks. Skop.

W tym roku Caritas Diecezji Gliwickiej współfinansowała w Turzy pięć turnusów kolonijnych. Każdy trwa 12 dni, w sumie wypoczywać będzie ponad 150 dzieci, głównie z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej. Dla większości z nich to jedyny wakacyjny wyjazd.

Tu jest super

Danuta Webs jest katechetką w tarnogórskiej Szkole Podstawowej nr 3, była opiekunką na jednym z kolonijnych turnusów. – Dzieci nie nudziły się tu ani jednej minuty. Gdy kończy się pobyt, nie chcą wracać do domów.



Zapowiedzi

■ UROCZYŚĆ WNIĘBOWIĘCIA NMP

Odpusty w sanktuariach Matki Bożej w Rudach i Lubecku – 15 SIERPNIA, Msza św. o godz. 11.00. W Lubecku uroczystościom przewodniczy bp Gerard Kusz

■ **ODPUST ŚW. JACKA**
Uroczystości ku czci św. Jacka w Kamieniu Śląskim odbędą się 19 i 20 SIERPNIA.
PROGRAM:

19 SIERPNIA, godz. 18.00 – nieszpory i Msza św. w kościele parafialnym, po niej procesja do sanktuarium
20 SIERPNIA, godz. 10.45 – powitanie procesji i pielgrzymów, godz. 11.00 – Suma odpustowa i procesja do kościoła, godz. 15.00 – nieszpory w kościele. Po południu dodatkowo występy orkiestr i zespołów muzycznych oraz liczne atrakcje kulinarne.

■ **PIELGRZYMKI KOBIEC DO PIEKAR**
20 SIERPNIA, rozpoczęcie o godz. 8.30.

■ **DODATKOWE EGZAMINY WSTĘPNE**

26 SIERPNIA o godz. 10.00 w kurii diecezjalnej w Gliwicach (ul. Łużycka 1) odbędą się dodatkowe egzaminy wstępne do Studium Muzyki Kościelnej i Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej II stopnia. Więcej informacji: www.muzyka.kuria.gliwice.pl lub tel. 032 230 78 75 i 608 048 944.

■ **DNI SKUPIENIA DLA RODZICÓW KSIĘŻY**

diecezji gliwickiej i opolskiej odbędą się w Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu od 1 do 3 WRZEŚNIA. Prowadzi: ks. prałat dr Hubert Kowol. Zgłoszenia do końca sierpnia na adres: WSD w Opolu, ul. Drzymały 1, 45-342 Opole. Tel. 077 44 24 001, e-mail: joachim.walozek@uni.opole.pl.

Wystawa w Muzeum Górnos Śląskim

Dzieci dawniej i dziś

Beztrioskie dzieciństwo?

Nie wszyscy takie mają, a na twarzach najmłodszych może się malować i smutek, i radość. Wiele zależy od rodziny, w której się urodziły, ale także czasu i kontekstu kulturowego, w którym przyszło im żyć.

„Dziecko w obiektywie historii. Górny Śląsk i pogranicze” – to tytuł wystawy, na którą do swojej filii przy ul. Wojciecha Korfanteo 34 zaprasza Muzeum Górnos Śląskie w Bytomiu.

„Nasza wystawa prezentuje zdjęcia, na których zobaczymy dzieciństwo naszych pradziadków, dziadków i rodziców. Możemy też zerknąć w wielonarodowościowe wspólczesne otoczenie. Pragniemy dostarczyć tematów dla wspomnień, porównań i refleksji. Wystawa ma być też zachętą do gromadzenia pamiątek rodzinnych. To one będą w



TOMASZ SZEMALIKOWSKI

Rekonstrukcja atelier fotograficznego z początku XX wieku

przyszłości dokumentować, uczyć i tłumaczyć współczesność, która już jutro oznaczać będzie wczoraj” – napisała Izabella Wójcik-Kühnol, komisarz wystawy we wstępie do katalogu, który będzie wydany jesienią.

Fotogramy zostały wyjęte ze zbiorów muzealnych i z archiwów osób prywatnych. Najstarsze pochodzą z poło-

wy XIX wieku, najmłodsze z 2005 roku.

Atrakcją wystawy jest stare atelier, w którym można zrobić pamiątkowe zdjęcie.

Wystawa czynna jest do 15 października codziennie, oprócz poniedziałków, w godzinach: wtorki, czwartki i piątki od 9.00 do 15.00, środy od 10.00 do 17.00, soboty od 11.00 do 16.00, niedziele i święta od 11.00 do 15.00.

Konkurs

Wygraj bilety na rejs

Do Gliwic powróciły statki wycieczkowe. Do października z przystani w Łabędach będą zabierać turystów na rejs po Kanale Gliwickim (o szczegółach pisaliśmy w 32. numerze gliwickiego GN). Dla pierwszego czytelnika, który zadzwoni do naszej redakcji w poniedziałek 14 sierpnia o godz. 11.00 i odpowie poprawnie na pytanie: „Jak nazywają się statki odpływające z Łabęd?”, mamy w nagrodę zaproszenie dla czterech osób na dowolny rejs. Nasz telefon: 0 32 230 78 80. Wszystko o Kanale Gliwickim na stronie www.kanalgliwicki.net

Jeden z dwóch statków odpływających z Łabęd



13 sierpnia 2006 GOŚĆ NIEDZIELNY KLAWDIUSZ CWOJALEK

Zwiedzamy okolicę

Pałac w Brynku

Brynek być może nie wyróżniałby się dziś niczym szczególnym, gdyby nie fakt, że w 1829 roku książę Adolf zu Hohenlohe-Ingelfingen z Koszęcina wybudował dla swej rodziny tuż obok wioski rezydencję, która do dziś pozostaje zjawiskowym świadectwem dawnej świetności śląskiej arystokracji.

Eklektyczny pałac usytuowano w przepięknym parku typu krajobrazowego, wykorzystując naturalne otoczenie lasów, łąk i stawów. Kilkanaście lat później kupił go hrabia Hugo I Henckel von Donnersmarck z Siemanowic. W 1872 roku pałac powiększono o dwa skrzydła. Następna rozbudowa miała miejsce w latach 1905–1908. Autorem projektu był wrocławski architekt Karol Grosser. Pałac podwyższono, uzyskując dwupiętrową budowlę, zwieńczoną dachem mansardowym z lukarnami; dobudowano dwie narożne ośmioboczne wieże oraz kaplicę. Elewacja otrzymała bogatą dekorację, a w portyku umieszczono rodowy kartusz herbowy. Park wzbogacano o wiele gatunków egzotycznych roślin i kwitnących drzew z zagranicy. W latach 1906–1910 powstały malownicze zabudowania gospodarcze, oficyny i ujeżdżalnia, stanowiące jeden kompleks wraz z górującą nad całością oryginalną wieżą ciśnieniową z bramą przejazd-

ową w podstawie, ze stożkowym hełmem, zegarem i odrębną wieżyczką klatki schodowej. Z tego samego okresu pochodzą stróżówki przy bramach wjazdowych do parku.

W czasie II wojny światowej pałac zaanektowali Niemcy i urządzili w nim szkołę Hitlerjugend. Rodzinę hrabięgo zakwaterowano w oficynach. Sam hrabia zginął w 1940 roku.

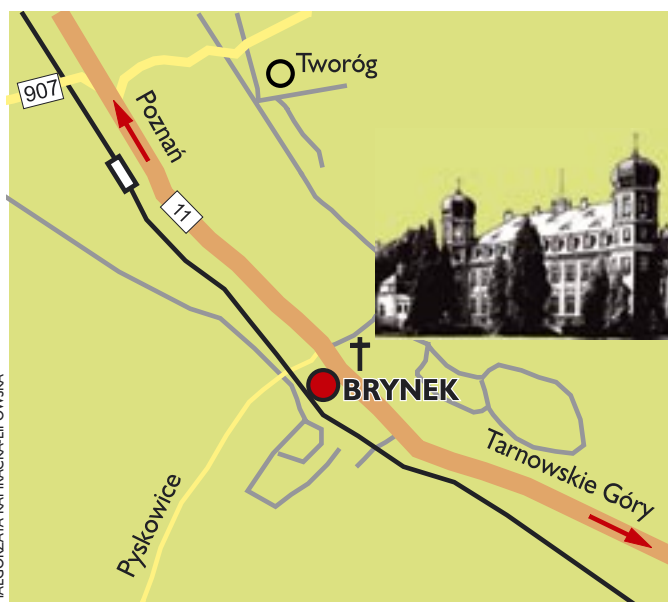
Większość rezydencji po wojnie spotykał smutny los – były palone i rozgrabiane. Pałac w Brynku szczęśliwie ocalał, ponieważ już wiosną 1945 roku w Ministerstwie Leśnictwa zapadła decyzja zorganizowania tu Technikum Leśnego. Wygląd rezydencji prawie się nie zmienił. Pomieszczenia zaadaptowano tylko na nowe potrzeby. Prócz zalet budynku, który mógł pomieścić w pierwszym okresie rozwoju szkoły także internat, o decyzji przesądziło sąsiedztwo Brynku z największą aglomeracją przemysłową kraju i dogodnie możliwości komunikacji dzięki rozwiniętej sieci kolei i dróg. Budynki parkowe zapewniły mieszkania nauczycielom. 46-hektarowy park, usytuowany w centrum Nadleśnictwa Brynek, wspólnie z nim stanowi doskonały teren dla zajęć praktycznych i ćwiczeń z botaniki i dendrologii.

Park w Brynku jest też wspaniałym miejscem rekreacji. Występuje tu 3,5 tysiąca gatunków roślin, rodem z Ameryki Południowej, Australii, Japonii, Afryki i całej Europy. W części parku wyodrębniono ogród botaniczny. W alpinarium można obejrzeć ok. 200 gatunków roślin skalnych, typowo górskich i tworzących kobierce. Jeziorko otaczają skupiska różaneczników i azalii, przepiękne okazy pnącz, magnolii, rajskich jabłoni, berberysów, cisów, wiele odmian świer-

Kartusz herbowy Donnersmarcków w portyku



Wejście do kaplicy pw. św. Franciszka i św. Huberta



ków, liczne gatunki dębów, klonów i lip. Bogactwo roślin, kwitnących od wiosny do jesieni, gwarantuje niepowtarzalne wrażenia każdemu, kto przekracza bramę ogrodu.

Wizytę w parku można połączyć z uczestnictwem w liturgii. Przystań kaplica, w której od 1991 roku ponownie odbywają się nabożeństwa, nosi wezwanie św. Franciszka i św. Huberta. Msze św. odprowadzane są tu w soboty o 17.00 (w czasie letnim o 19.00, oprócz lipca i sierpnia).

ANNA SZADKOWSKA

DOJAZD

Trasą nr 11 z Bytomia do Poznania. Około 11 km za Tarnowskimi Górami, na skrzyżowaniu z drogą do Pyskowic, zaraz za przydrożnym krzyżem skręć w prawo, po 150 m ponownie skręć w prawo. Stąd widać bramę do parku, 50 m za bramą po lewej stronie jest parking.